

Interesy w cieniu geopolityki: nikłe wyniki rozmów rosyjsko-greckich

Witold Rodkiewicz

Wbrew licznym spekulacjom prasowym spotkanie 8 kwietnia na Kremlu prezydenta Rosji Władimira Putina z premierem Grecji Aleksisem Tsiprasem nie przyniosło konkretnych rezultatów. Moskwa nie zaoferowała greckiemu premierowi ani kredytów (powołując się na to, że Ateny się o nie zwracały), ani obniżki ceny rosyjskiego gazu (wbrew poprzedzającym wizytę przeciekom sugerującym taką możliwość). Putin wykluczył także wyjęcie Grecji spod embargo na unijne produkty rolne wprowadzonego w sierpniu ub.r. Tsipras, chociaż ostro skrytykował unijne sankcje gospodarcze wobec Rosji, jednocześnie zapewnił, że Grecja będzie wypełniać zobowiązania w ramach UE. Konkretność nie ogłoszono też w kwestii ewentualnego udziału Grecji w projekcie Turkish Stream, chociaż premier Tsipras potwierdził wyrażaną już wcześniej gotowość strony greckiej do udziału w projekcie budowy tranzytowego gazociągu od tureckiej granicy (z zastrzeżeniem zachowania regulacji unijnych). Strony zapowiedziały podpisanie w tej kwestii memorandum. Z kolei strona rosyjska wyraziła zainteresowanie udziałem w prywatyzacji greckich obiektów infrastrukturalnych.

Komentarz

- Strona rosyjska zademonstrowała skrajny pragmatyzm, odmawiając realnego wynagrodzenia Aten (zniżki na gaz, zniesienie embargo) za prorosyjskie gesty. Zamiast tego Kreml dał do zrozumienia, że Grecja może liczyć na zwiększenie eksportu rolnego do Rosji, ale dopiero jeśli jej wysiłki na rzecz zniesienia unijnych sankcji przeciwko Rosji okażą się skuteczne. Putin zaproponował wprowadzić (podobnie jak wcześniej w analogicznej sytuacji Cypru i Węgrom) wykorzystanie dla „obejścia” embargo wspólnych grecko-rosyjskich firm, ale na razie perspektywy realizacji tej propozycji pozostają niejasne.
- Moskwa próbuje wykorzystać słabą pozycję przetargową greckiego partnera dla uzyskania korzystnych warunków udziału rosyjskich firm w prywatyzacji greckich aktywów oraz do włączenia się Grecji do nowego projektu energetycznego mającego zastąpić South Stream. Rosyjskie podmioty gospodarcze są zainteresowane grecką branżą energetyczną oraz obiektami infrastruktury (port w Salonikach, koleje). Mimo zainteresowania obu stron taką współpracą Moskwa i Ateny nie są na razie w stanie uzgodnić jej warunków. Jeszcze w 2013 roku Gazprom był bliski nabycia kontrolnego

pakietu w głównej państwowej greckiej firmie gazowej DEPA, ale transakcja w ostatniej chwili nie doszła do skutku ze względu na niechęć strony greckiej do dopuszczenia rosyjskiego inwestora do bezpośredniego zarządu firmą.

- Dla greckiego premiera wizyta była przede wszystkim okazją, aby zademonstrować przed własnym elektoratem, że Grecja jest nadal suwerennym aktorem na scenie międzynarodowej, a nowy rząd jest traktowany jako równorzędny partner przez jedno z wielkich mocarstw. Z drugiej strony skala greckiego zadłużenia przekraczającego 300 mld euro powoduje, że Ateny skazane są na pomoc Unii Europejskiej i w związku z tym nie mogą sobie pozwolić na otwarte wyłamanie się z podjętych w ramach instytucji unijnych ustaleń dotyczących wspólnego stanowiska wobec Rosji (sankcje). Niewykluczone że perspektywa współpracy z Rosją może wpłynąć na greckie stanowisko w momencie, gdy przedłużenie sankcji będzie wymagało nowej, jednogłośnej decyzji państw unijnych.